

Kempfi, Andrzej

Mikołai Kopernik a Ludwik Vives. Szkic porównawczy

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/2, 273-288

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MIKOŁAJ KOPERNIK A LUDWIK VIVES

SZKIC PORÓWNAWCZY

Gdy w rozprawie *O Ludwiku Vivesie w Polsce epoki odrodzenia*¹ postawiliśmy zagadnienie, czy i jaką rolę odegrał Vives w życiu umysłowym szesnastowiecznej Polski, nie podobna było poprzestać na sprawie recepcji Vivesowego dorobku w zwykłym tego słowa znaczeniu. W orbitę rozważań włączone także zostało pytanie, czy da się wydobyc jakieś osobiste i literackie stosunki łączące humanistę z Polakami tamtych czasów. Pomni byliśmy przy tym wyników, do jakich doszli badacze polscy, zajmujący się Erazmem z Rotterdamu² i Filipem Melanchtonem³. W tym, co wiemy o koneksjach owych wielkich humanistów z Polską, mieści się przecież nie tylko recepcja ich twórczości pisarskiej w naszym kraju, ale także literackie stosunki i węzły przyjaźni, jakie zadzierzgnęli oni z Polakami.

Sięgnawszy do zapisek o Polakach, którzy w latach trzydziestych XVI w. gościli w hiszpańskich Niderlandach⁴, gdzie Vives spędził większość życia, uwagę skierowaliśmy ku Janowi Dantyszkiowi. I rzeczywiście udało się stwierdzić, że ten zygmuntowski poseł i poeta potrafił docenić talent Vivesa i że ujął się za nim w polemice, która rozgorzała w kręgu łowańskich humanistów wokół wiekopomnego w dziejach pedagogiki traktatu Vivesowego *De tradendis disciplinis*⁵.

Wiadomość o polemice i o udziale w niej Jana Dantyszka — gdy w 1531 r. bawił w Niderlandach w misji dyplomatycznej — odnajdujemy w liście profesora literatury łacińskiej w łowańskim Collegium Trium Linguarum, Konrada Gokleniusza⁶. Tematem listu, przesłanego Dantyszkiowi już po opuszczeniu przezeń Niderlandów, jest ocena satyrycz-

¹ „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria A: „Historia Nauk Społecznych”, z. 10, 1966, ss. 33—76.

² S. Lempicki, *Erazm z Rotterdamu i jego stosunki z Polską*. W: *Renesans i humanizm w Polsce*. Warszawa 1951, ss. 109—134.

³ O. Bartel, *Filip Melanchton w Polsce*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 6, 1961, ss. 73—89.

⁴ S. Kot, *Stosunki Polaków z Uniwersytetem Łowańskim*. „Minerwa Polska”, z. 1, 1927, ss. 199—224.

⁵ O traktacie tym zob. monograficzne opracowanie: A. Bonilla y San Martín, *Luis Vives y la filosofía del Renacimiento*. Madrid 1929, *passim*; oraz wstęp L. Riber do wielkiej edycji dzieł Vivesa po hiszpańsku: *Obras completas de J. L. Vives*. Madrid 1947, ss. 1—52. W polskim tłumaczeniu traktat ukazał się w serii *Biblioteka klasyków pedagogiki: O podawaniu umiejętności. Z języka łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył A. Kempfi*. Wrocław 1968.

⁶ Tekst listu ogłosił: F. Hipler, *Beiträge zur Geschichte der Renaissance und des Humanismus aus dem Briefwechsel des Ioannes Dantiscus*. „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, t. 9, 1891, s. 492. Zob. też najnowsze studium: H. de Vocht, *John Dantiscus and his Netherlandish Friends as Revealed by their Correspondence*. Louvain 1961.

nej inwektywy przeciwko wyrażonym w *De tradendis disciplinis* poglądom Vivesa na poezję; inwektywę tę napisał uczeń Gokleniuszowy, Portugalczyk Andrzej Resendiusz⁷. Wysztytowała ona ultramoralistyczne poglądy z trzeciej księgi traktatu, gdzie walencki pedagog potępiał takich poetów, jak Owidiusz lub Tybullus za niemoralność i domagał się, by gorszących autorów albo w ogóle nie dawać w ręce młodzieży, albo przynajmniej oczyszczać teksty ze zdrożności: usuwać z publikacji miejsca zagrażające dobrem obyczajom.

Przyznając Resendiuszowi, że sąd Vivesa o poetach był pochopny, Dantyszek stanowczo jednak ujął się za wielkim pedagogiem. Wydało mu się niegodne dopuszczenie do obrazy zasłużonego męża i z tym swoim zdaniem zwrócił się do Gokleniusza⁸. Obydwaj zgodzili się, że obraza znakomitego uczonego byłaby szkodą dla całego ruchu humanistycznego i że lepiej zapobiec wydaniu satyry lub co najwyżej wydać ją z przemilczeniem nazwiska Vivesa.

Pamięć o Vivesie żywa była u Dantyszka, gdy zasiadł na chełmińskiej, a następnie na warmińskiej stolicy biskupiej⁹. W 1537 r. jeden z korespondentów donosi Dantyszkowi do Lidzbarka Warmińskiego, że wśród posiadanych dlań na rynku księgarskim w Gdańsku pozycji jest: *in politoribus litteris Rhetorica Ludovici Vivis*¹⁰. Egzemplarz tego traktatu retorycznego Vivesa odnotowany został później w inwentarzu biblioteki biskupiej¹¹. Poprzednio zaś, w jednym z listów z 1532 r., Dantyszek prosił o *Opera divi Augustini per Erasmus recognita*¹². A wiemy, że w bazylejskim wydaniu zbiorowym dzieł św. Augustyna pod redakcją Erazma były też *Commentarii in Civitatem Dei* pióra Vivesa¹³.

Ponieważ od Dantyszka wystarczy uczynić jeden krok, aby znaleźć się przy Mikołaju Koperniku, wyłania się pytanie: czy były jakieś kontakty bądź powiązania między Vivesem a Kopernikiem, a jeśli tak, to o jakim charakterze? To właśnie pytanie rozpatrzone zostanie w niniejszym artykule.

W latach 1532 i 1537, gdy Jan Dantyszek ścigał na Warmię książki Ludwika Vivesa, żyjący w Brugii humanista był uznanym autorytetem i zażywał sławy triumwira międzynarodowej rzeczypospolitej uczonych¹⁴. Do autorytetu, jaki podówczas miał Vives, daleko było jeszcze Dantyszko- wemu podwładnemu i koledze z ławy uniwersyteckiej — Mikołajowi Ko-

⁷ O Resendiuszu zob.: H. de Vocht, *History of the Foundation and Rise of the Collegium Trilingue Lovaniense 1517—1550*. T. 2. Louvain 1953, ss. 183—187. Całkiem świeżo antyvivesowej inwektywie Resendiusza poświęcił ciekawy artykuł M. Bataillon: *Humanisme chrétien et littérature. Vivès moqué par Resendius*. W: *Scrinium Erasmianum*. Leiden 1969, ss. 151—164. Za odbitkę autorską tego artykułu niech wolno będzie prof. Bataillonowi jak najgoręcej podziękować.

⁸ List Dantyszka do Gokleniusza w tej sprawie nie zachował się, ale o jego treści możemy wnioskować z zachowanej odpowiedzi Gokleniusza (zob. przypis 6).

⁹ H. de Vocht, *History of the Foundation* [...], s. 185.

¹⁰ F. Hipler, *op. cit.*, s. 539.

¹¹ Por.: E. Brachvogel, *Die Bibliothek der Burg Heilsberg*. „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, t. 23, 1928, ss. 274—358.

¹² F. Hipler, *op. cit.*, s. 109.

¹³ O stosunkach między Vivesem i Erazmem zob. cytowany w przypisie 5 wstęp L. Ribera do *Obras completas* Vivesa.

¹⁴ Zob.: G. Sarton, *Six Wings. Men of Science in the Renaissance*. Indiana University Press 1957, ss. 11—13.

pernikowi¹⁵. Zdążył on wydać jedną zaledwie drobną pracę, mianowicie tłóczoną w 1509 r. u Hallera w Krakowie tłumaczenie z greki na łacinę *Listów obyczajowych, sielskich i miłosnych* Teofilakta Symokatty. Dwa inne Kopernikowe dziełka napisane w pierwszym ćwierćwieczu stulecia — *Zarys mechanizmu ciał niebieskich (Commentariolus)* oraz *List o ósmej sferze do Bernarda Wapowskiego* — ani wtedy, ani przez wiele lat później nie wyszły drukiem.

Atoli w 1532 r. — wieńczące wieloletni trud dociekań, obserwacji i lektur dzieło Kopernikowe *De revolutionibus* w rękopisie było już skończone¹⁶. I mimo że w jego treść autor wtajemniczał *more Pythagoraeorum* nieliczne jedynie osoby, wieść o nim, jakkolwiek nieco mętna, przedostała się poza granice Warmii i Polski¹⁷, docierając do centrów życia intelektualnego ówczesnej Europy. W 1533 r. uczony orientalista Jan Albert Widmanstadt wyjaśnia istotę nauki kopernikańskiej papieżowi Klemensowi VII oraz kardynałom Orsinjemu i Salviatiemu podczas wspólnej przechadzki w ogrodach watykańskich. W trzy lata później, w listopadzie 1536 r., kardynał Mikołaj Schomberg, arcybiskup kapuański, wysłał z Rzymu do Kopernika list, prosząc go o udzielenie dokładniejszych wiadomości co do nowej teorii astronomicznej¹⁸.

Fama o rachunkach astronomicznych i dziwnych hipotezach fromborskiego kanonika rozchodziła się i po Niderlandach. Wie o Koperniku Dantyszki korespondent i znajomy Gokleniusza, matematyk Gemma Frisius¹⁹; kreśli on taką oto pochwałę kraju, który Kopernika wydał: „Wydaje się pewne, że jakimś zrządzeniem losu Muzy po opuszczeniu źródeł Pegaza zawędrowały do Sarmacji [...]. I, że milczę o innych, sama Urania utwierdziła tu swe nowe siedziby i nowych swoich pobudziła czcicieli, którzy nową nam przynieśli Ziemię, nowego Feba, nowe gwiazdy, a nawet cały inny świat”²⁰.

W tym samym dziesięcioleciu XVI w., na które przypadają przytoczone fakty, Vives jest u szczytu dojrzałości twórczej. Do swoich wcześniejszych publikacji — jak głośny pamflet przeciw sorbońskim scholastykom *Adversus pseudodialecticos*, jak egzegetyczna praca *Commentarii in Civitate Dei sancti Augustini* czy też rozprawa zadedykowana królowej Katarzynie Aragońskiej *De institutione feminae christianae* — dorzuca nowe, pomysłowością i erudycją imponujące traktaty²¹. W 1531 r. wychodzi spod pras antwerpskiej oficyny wiekopomna księga *De tradendis*

¹⁵ Podwładnym Dantyszka Kopernik stał się w 1537 r., gdy ten zasiadł na warmińskiej stolicy biskupiej; por.: H. Zins, *W kręgu Mikołaja Kopernika*. Lublin 1967, s. 246.

¹⁶ Por.: L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*. Kraków 1900, s. 686.

¹⁷ Por.: tenże, *Mikołaj Kopernik jako uczony, twórca i obywatel*. Kraków 1923, s. 82.

¹⁸ Por.: J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*. Olsztyn 1968, s. 97.

¹⁹ Por.: E. Zinner, *Die Entstehung und ausbreitung der Copernikanischen Lehre*. Erlangen 1943, s. 277.

²⁰ Por. (nieco odmienne) tłumaczenie tego fragmentu listu Gemmy Frisiusa: J. Wasiułyński, *Kopernik, twórca nowego nieba*. Warszawa 1938, s. 465. Oryginalny tekst listu z Kodeksu uppsalskiego ogłosił: F. Hipler, *op. cit.*, s. 562; oto brzmienie oryginału: *Certe videntur fato quodam Musae relictis Pegasi fontibus in Sarmatiam emigrasse [...]. Atque ut de aliis nunc taceam, ipsa sane Urania sedes ibi fixit novas novosque suos excitavit cultores, qui novam nobis terram, novum Phoebum, nova astra, immo totum alium apportabunt orbem.*

²¹ Zob. wstęp F. Watsona do angielskiego przekładu *De tradendis disciplinis: Vives on Education*. Cambridge 1913.

disciplinis, w latach następnych — z samozaparciem oddający się pracy pisarskiej humanista wypuszcza w świat publicystyczny elaborat *De communione rerum ad Germanos inferiores*, psychologiczny traktat *De anima et vita*, popularne dialogi *Exercitationes linguae latinae*. I wreszcie — już po przedwczesnym zgonie Vivesa w maju 1540 r. — ukazuje się apologia chrystianizmu *De veritate fidei christianae*.

To właśnie ostatnie dzieło, z racji dedykacji, przyciąga szczególnie naszą uwagę, gdy porównujemy humanistę brugijskiego z fromborskim. Podobnie bowiem, jak wydane w tym samym roku — 1543 — w Norymberdze Kopernikowe *De revolutionibus*, zadedykowane ono zostało papieżowi Pawłowi III. Nie jedyny to wypadek, że biografowie Vivesa i kopernikaniści mają do zanotowania te same spośród nazwisk ówczesnych monarchów i możliwych tego świata. Oprócz papieża Pawła III należy tu cesarz i król Hiszpanii, Karol V Habsburg. Vives zadedykował mu jedno ze swych dzieł, mianowicie ireniczny traktat *De concordia et discordia in humano genere*, za co monarcha odwdzieczył się humaniście pieniężnym wsparciem. I oto w rękach tegoż Karola V — partnera negocjacyj dyplomatycznych Dantyszka z okresu, gdy bawił on na Półwyspie Iberyjskim²² — w marcu 1543 r. znalazł się, przesłany z Norymbergi przez agenta domu Fuggerów z Augsburga Sebastiana Kurtza, jeden z pierwszych egzemplarzy *editionis principis* Kopernikowego *De revolutionibus*.

Szczęśliwie zachował się list, który Kurtz dołączył do ekspediowanej z Norymbergi przesyłki²³. Czyniąc aluzję do intelektualnych zainteresowań Karola V, tak doń pisał: „Mikołaj Kopernik, matematyk, sporządził sześć ksiąg o obrotach kręgów niebieskich, które w tych dniach zostały wydrukowane [...]. Pozwoliłem sobie posłać je Waszej Cesarskiej Mości, bo wiem, że Wasza Cesarska Mość jesteś miłośnikiem matematyki i że zabawi Cię zobaczenie i przeczytanie opinii i fantazyj tego autora”²⁴.

Z naszkicowanej przez nas powyżej synchronizacji poczynań naukowych obydwu humanistów, jak również z tego, że rolę łącznika między nimi mógł spełnić Dantyszek, jasno wynika, iż niepodobna *a priori* wykluczyć, że Kopernik znał dzieła Vivesa i ulegał jego wpływowi lub też, że Vives w latach trzydziestych interesował się znanymi tu i ówdzie w Europie, także w Niderlandach, pomysłami warmińskiego mędrca. Uprzedzając wyniki naszych badań, stwierdzmy od razu, że sugestia taka byłaby pochopna i przedwczesna. W świetle rozbioru porównawczego przekonujemy się, że nic nas nie upoważnia, aby ryzykować tezę o bezpośrednim jakimś związku między obydwoma mężami, choćby przez lekturę.

Atoli między jednym i drugim wysledzić można cały szereg ciekawych i pouczających nieraz analogii. Zajmiemy się nimi w dalszym ciągu wywodów.

Poczet analogii zachodzących między obydwoma uczonymi otwiera

²² Zob.: J. Potocki, *La defensa de la unidad europea en la segunda mision del embajador polaco Juan Dantisco cerca del emperador Carlos V*. „Boletin de la Real Academia de la Historia”, t. 130, 1952, ss. 531—552.

²³ Oryginał listu został odkryty przez M. Bataillona w Hiszpanii, w archiwum miasta Simancas. Zob.: M. Bataillon, *Charles Quint et Copernic*. „Bulletin Hispanique”, t. 25, 1963, ss. 256—258 (przedruk w: „La Revue de Pologne”, t. 1, 1923, ss. 5—10).

²⁴ *Nicolao Copernici, matematico, a hecho VI libros de revolutionibus orbium coelestium, los quales se han inpremido estos dias pasadas [...]. Me he atreuido de embiarlo a V. Mag. pues se que V. Magt. es amador de la Matematica y se holgara en ver y leer la opinion y fantasia desto autor. Tamze, s. 257.*

sprawa ich stosunku do mądrości i autorytetu starożytnych. *Reverentia antiquitatis* ożywia tak jednego, jak i drugiego. Kultowi temu nie towarzyszy jednak powszechne w epoce renesansu przekonanie²⁵, że dorobek starożytnych jest i musi być absolutną normą.

Ciążenie antycznych powag nad umysłowością ludzi odrodzenia jest zbadaną, ogólnie znaną sprawą²⁶, przykłady można by tu mnożyć. Poprzestańmy na przypomnieniu niedowierzania i zdumienia, z jakim głośny humanista niemiecki Ulrych von Hutten przyjął sprostowanie wiadomości o wschodnich krańcach Europy, powtarzanych dotąd za Herodotem i Pomponiuszem Melą. Jakże wielkim wstrząsem było dlań, gdy po przeczytaniu *Traktatu o dwu Sarmacjach* Macieja z Miechowa²⁷ musiał przyznać, że geograficzne informacje o górach Hyperborejskich i Ryfejskich to po prostu zmyślenie i baśń!

Śmiałą i żarliwą proklamacją możliwości zmierzenia się ze starożytnymi, a nawet prześcignięcia ich, dał natomiast Vives w przedmowie do traktatu *De tradendis disciplinis*²⁸. Odwaga intelektualna, wyzierająca z kart tej przedmowy, pisanej w 1531 r., jest naprawdę czymś niezwykłym na tle tamtych czasów. Gdy czyta się ją, narzuca się wprost porównanie nie do czego innego, jak do Kopernikowego wyzwania pod adresem admiratorów Klaudiusza Ptolemeusza. Nasuwa się skojarzenie z dumnymi zdaniem warmińskiego mędrca z *Listu dedykacyjnego*, który otwiera dzieło *De revolutionibus*.

To właśnie zmierzenie się na polu wiedzy astronomicznej ze starożytnymi i prześcignięcie ich ma na myśli Kopernik, gdy wskazuje w *Liście* na sprzeczności w Ptolemeuszowym systemie deferensów, epicykli i ekwantów²⁹. O tym samym myśli, kiedy w *Liście* stwierdza, iż „przykrą stawała mi się świadomość, iż filozofom nie był znany żaden pewniejszy układ ruchów w mechanizmie świata, który dla nas założony został przez najdoskonalszego i najlepszego z prawodawców, Stwórcę wszech rzeczy”³⁰ i podnosi: skoro „innym przede mną było dozwolonym wymyślać przeróżne kółka w celu wytłumaczenia zjawisk gwiazd błędnych, sądziłem, że także i mnie będzie wolno się przekonać, azali dopuściwszy pewien ruch kuli ziemskiej, nie dałyby się może dla obrotów sfer nieba znaleźć bezpieczniejsze od szkolnych uzasadnienia”³¹.

Po analogii z podejściem do autorytetu starożytnych, następuje u dwu uczonych znamienna analogia w zapatrywaniach na rolę nauki i powołanie uczonego. Vives o powołaniu uczonego wypowiedział się w specjalnym traktaciku *De vita et moribus eruditi*³². Kopernikowi w tym przedmiocie wyrwało się spod pióra kilka wyznań, gdy pisał *List dedykacyjny* oraz *Introdukcję* do pierwszej księgi *De revolutionibus*. Pokrew-

²⁵ Por.: W. Voisé, *Początki nowożytnych nauk społecznych*. Warszawa, ss. 110—130.

²⁶ Zob.: tamże, s. 115.

²⁷ O reakcji von Huttena na lekturę *Miechowity* zob.: T. Ulewicz, *Sarmacja*. Kraków 1950, s. 67.

²⁸ Zob.: *O podawaniu umiejętności*, ss. 3—6.

²⁹ Por.: A. Birkenmajer, *Jak tworzył Kopernik?* „Nauka Polska”, t. 21, 1936, ss. 85—87.

³⁰ Tłumaczenie L. A. Birkenmajera w opracowanym przezeń tomie: M. Kopernik, *Wybór pism w przekładzie polskim*. Kraków 1920, s. 49. (Dalej tom cytuję jako: *Wybór pism*).

³¹ Tamże, s. 50.

³² Traktacik ten stanowi aneks do dzieła *De tradendis disciplinis*. Zob.: *O podawaniu umiejętności*, ss. 235—259.

ne wypowiedzi Kopernika i Vivesa nie są tu jakąś retoryczną jedynie hiperbolą, lecz wynikają; jak nam się wydaje, z ich najgłębszych przekonaniań.

Pierwsza, jak oświadcza Kopernik, kategoria pseudouczonych to tacy, co „uczuwają wstręt do nauk żadnego zysku nie przynoszących”³³; prawdziwy uczoney — pisze Kopernik — niczego innego nie może spodziewać się z ich strony, jak tylko wzgardy. Z podobnymi pseudouczonymi i z wystawianiem nauki na sprzedaż ostro rozprawia się również Vives. Uważa, iż jedynie ci, którzy zupełnie nie rozumieją istoty studiów, pieniądze mogą mieć za jedyny ich owoc; podnosi, że nic nie jest tak obce nauce, jak pożądanie pieniądza i troska o pieniądź: gdzie takie namiętności zapanują, tam nieodwołalnie nastaje koniec wszelkiej pracy naukowej, gdyż nauka nie ścierpi dusz owładniętych tą chorobą³⁴.

Ale — zaraz dalej powiada Kopernik — jest i druga kategoria pseudouczonych. Nie brak mianowicie takich, „którzy, mimo że nawoływaniem i przykładem innych pobudzani bywają do oddawania się filozofii z zamiłowaniem, jednak z powodu tępoty umysłu pomiędzy filozofami wyglądają tak, jakby trutnie pomiędzy pszczołami”³⁵. Innymi słowy, chodzi o tych, co roszczą sobie prawo do zabierania głosu w tej czy innej dyscyplinie wiedzy, a nie mają po temu odpowiedniego talentu.

Tę samą myśl wyczytujemy w Vivesowym *De vita et moribus eruditi*, jakkolwiek nie wyraził jej tak mocno i obrazowo, jak Kopernik. Przystępującemu do pracy uczonemu każe Vives spojrzeć naprzód na samego siebie, by rozpoznać, co najbardziej odpowiada jego usposobieniu i jego talentowi. Do działalności pisarskiej predestynowane są osoby, odznaczające się żywym i bystrym sądem oraz pomysłowością; komu zaś nie dostaje talentu, a odznacza się pilnością — niech wyszuka sobie taką materię, która wymaga przede wszystkim pilności i pracowitości³⁶.

Wszelako powinowactwo Kopernika i Vivesa w ich zapatrywaniach na naukę i misję uczonego bodaj najdobitniej wyraża się w wysunięciu na pierwszy plan momentów moralnych i religijnych.

Jeden z głównych tytułów do przenoszenia astronomii nad inne dyscypliny widzi Kopernik w tym, że „skoro przeznaczeniem jest wszystkich nadobnych nauk odwoździć od zdrożności, a ku dobremu zwracać myśl ludzką, astronomia, obok niewysłowionego powabu dla umysłu, skuteczniej od innych może tego dokazać”. I dorzuca retoryczne zapytanie: „Któregoż bowiem z badaczy widok tych rzeczy, tak cudnie opatrnością boską urządzonych, oraz pilne nad nimi rozmyślanie i jakoby oswojenie się z nimi nie zagrzeje do cnoty i nie przejmie podziwem dla Stwórcy wszechświata, w którym mieści się wszystko dobre i wszelka szczęśliwość?”³⁷.

Vives moc odwodzenia od złego, a kierowania myśli ludzkiej ku do-

³³ Wybór pism, s. 47.

³⁴ Zob.: *O podawaniu umiejętności*, ss. 235—244.

³⁵ Wybór pism, s. 47.

³⁶ Zob.: *O podawaniu umiejętności*, ss. 254—259.

³⁷ Wybór pism, s. 54. To samo w oryginale brzmi: [...] *cum omnium bonarum artium sit abstrahere a vicijis et hominis mentem ad meliora dirigere, haec [scilicet astronomia] praeter incredibilem animi voluptatem abundantius id praestare potest. Quis enim inhaerendo ijs, quae in optimo ordine constituta videat divina dispensatione dirigi, assidua eorum contemplatione et quadam consuetudine non provocetur ad optima admiraturque opificem omnium, in quo tota felicitas est et omne bonum? N. Copernicus, De revolutionibus [...] liber primus. Wyd. A. Birkenmajer i R. Gansiniec. Varsoviae 1953, ss. 21—22.*

bremu umieścił w centrum swych rozważań nad uprawianiem i wykładaniem nauki. Wzgląd moralny nie uszedł jego uwagi także w odniesieniu do nauk przyrodniczych. Dociekaniom oraz kontemplacji natury każe Vives nadać taki kierunek, by oddziaływała na moralność, zagrzewała do cnoty, wsączała w serca pobożność. Kontemplacja natury — dodaje — przysparza tu bardzo wielu sposobności, z tą myślą pisali swe księgi, jak się zdaje, Seneka, Plutarch, poniekąd i Pliniusz³⁸.

Jednakże dopiero co skonstatowane powinowactwo niech nam nie przesłania tego, czym Kopernik i Vives bezsprzecznie się różnią. Jak to licuje z pedagogiem i autorem popularnych enchirydiów szkolnych, Vivesowi jest obca rezerwa wobec ludzi pospolitych i myśl o zatajaniu jakichkolwiek teorii z obawy przed ich profanacją. A taki właśnie pitagorejski ezoteryzm był jednym z najistotniejszych momentów w postawie Kopernika jako uczonego³⁹; pitagorejskie swe przekonania co do publikowania dzieł naukowych odkrył on jakże dobitnie na kartach *Listu dedykacyjnego*⁴⁰. I w samej rzeczy, póki *ad oras Vistulae* nie przybył Retyk, do tajemnicy wielkiego odkrycia Kopernik przypuścić zechciał trzy ledwie osoby: konfratry z kapituły i przyjaciela — Tiedemana Giesego, Jana Dantyszka, Wawrzyńca Korwina.-

Lecz posuńmy się w naszym rozbiorze porównawczym o krok dalej. Zobaczmy, czy da się wyłowić jakiś materiał do snucia paralel w tym, co obydwaj humaniści mają do powiedzenia w przedmiocie matematyki.

Wiemy, że w *curriculum studiorum* wykoncypowanej przez Vivesa idealnej akademii uwzględniona została też matematyka. O studium matematyki mowa jest w piątym rozdziale czwartej księgi *De tradendis disciplinis*⁴¹; studium wchodzi w skład wyższego kursu nauk pobieranych przez scholarów między siedemnastym a dwudziestym piątym rokiem życia.

Do uprawy matematyki — twierdzi autor — nie nadają się umysły lekkie i niespokojne, takie, które lubią swobodnie bujać i niechętnie skupiają się nad czymś, wymaga ona bowiem nateżenia uwagi, zmusza uwagę do zatrzymania się nad określonym tematem. Nie nadają się też do matematyki — ciągnie autor — zapominalscy, gdyż nie można pojąć tego, co następuje, jeśli wymknęło się z pamięci to, co było poprzednio; mamy tu do czynienia z jednym wielkim łańcuchem zdań i z łańcucha tego nie wolno stracić jednego choćby ogniwa.

Idąc za ogólnie przyjętym w średniowieczu i w czasach renesansu podziałem, Vives charakteryzuje dyscypliny zaliczane do matematyki. Są to: arytmetyka, geometria, optyka zwana również perspektywą, muzyka, wreszcie astronomia.

Użyteczność astronomii sprowadza się — wedle autora *De tradendis disciplinis* — do tego, że „przykłada się ona do ustalenia rachuby czasu, co tak bardzo jest ważne w gospodarce i w życiu”, a ponadto „zajmuje się określeniem położenia tych lub innych miejsc, określa, jaka jest ich długość, szerokość i jaka odległość z jednego do drugiego, co ma wielkie znaczenie w kosmografii, a czymś nieodzownym zgoła jest w nawigacji”⁴².

³⁸ Zob.: O podawaniu umiejętności, ss. 146—143.

³⁹ Por.: L. P r o w e, *Nicolaus Copernicus*. T. 1. Cz. 2. Berlin 1883, s. 493.

⁴⁰ Zob.: *Wybór pism*, zwłaszcza, s. 49.

⁴¹ O podawaniu umiejętności, ss. 172—178.

⁴² Tamże, s. 175.

Z takim samym praktycyzmem podchodzi Vives w cytowanym rozdziale do ogółu dyscyplin matematycznych. Przestrzega uczniów i nauczycieli swej akademii, że gdy w matematykę zbyt się zatopić, obserwacje i refleksje posuwają się w nieskończoność. A takie gorliwe dociekanie matematycznych problemów odciąga człowieka od spraw życia i powoduje, że przestaje być wrażliwy na ogólne dobro. Toteż mądrze — ciągnie Vives — wyraził się Sokrates, ów Sokrates, który był tak wielkim matematykiem, że mógł kształcić Euklidesa z Megary, że geometrię uprawiać należy jedynie na tyle, na ile to jest konieczne do prawidłowego wymierzenia kawału ziemi, który daje się komuś lub samemu bierze.

Zróbmy tu dygresję i podnieśmy, że Sokrates orędujący za praktycznym stosowaniem matematyki to Sokrates Ksenofontowy, Sokrates całkiem odmienny od tego, jakiego przedstawił Platon. Zdaniem Ruijera Hooykaasa, Ksenofontowy wizerunek Sokratesa był właśnie jednym z głównych bodźców, które popchnęły Piotra Ramusa ku utylitarystycznym koncepcjom matematyki⁴³. Względem zaś młodszego od siebie o 23 lata Ramusa, Vives w znacznym stopniu odegrał rolę prekursora⁴⁴.

Tak jeden, jak i drugi ganią zaniedbywanie tego, co konkretne i praktyczne; obydwaj równie ostro zwracają się przeciw jałowym subtelnościom dialektycznym, nie wahając się w swym empiryzmie stawiać w jednym szeregu z tymi pogardy godnymi igraszkami — oderwanymi spekulacyj matematycznych. Dużo obszerniej od Vivesa wypowiadający się o matematyce Ramus posuwa się nawet do otwartej krytyki pod adresem uwielbianego skądinąd przez siebie i przeciwstawianego Arystotelesowi Platona. Gani go mianowicie *expressis verbis* za to, że zamiast praktycznych zastosowań — za cel matematyki uważał kontemplację⁴⁵.

Matematyka to nauka, dla której Vives mimo wszystko nie miał głębszego zrozumienia; nie wykluczone, że do *curriculum studiorum* włączył ją jedynie pod presją tradycji. Pod tym względem niechybnie stoi on *in republica litteraria seculi renatarum litterarum* na przeciwległym biegunie, niż Kopernik. Wystarczy przypomnieć słowa warmińskiego humanisty w introdukcji do pierwszej księgi *De revolutionibus*, że „jeżeli zechcemy oceniać nauki podług wartości przedmiotu, [...] ta najpierwsze otrzyma miejsce, którą jedni astronomią, inni astrologią, a wielu zaś spośród starożytnych szczytem nauk matematycznych nazywają”⁴⁶; ona to bowiem — mówi Kopernik — jest głową sztuk wyzwolonych i nauką najbardziej godną człowieka wolnego, opierając się na wszystkich działach matematyki.

Jakkolwiek jednak dyscypliny matematyczne w *De tradendis disciplinis* są spostonowane, Vives daje dowody wcale biegłej orientacji w literaturze przedmiotu. Poczet zaleconych lektur jest pokaźny, a na pierwszy plan zostały wysunięte dwie pozycje — dobrze znane kopernikanistom. Pierwsza to *Sphaera coelestis* Jana de Sacrobosco, elementarny

⁴³ Por.: R. Hooykaas, *Humanisme, science et réforme* [...]. Leyde 1958, ss. 59—62.

⁴⁴ Tamże, ss. 27—29.

⁴⁵ Tamże, s. 77.

⁴⁶ *Wybór pism*, s. 53. Dłuższy fragment w oryginale brzmi: *Proinde si artium dignitates penes suam de qua tractant materiam aestimentur, erit haec longe praestantissima, quam alij quidem Astronomiam, alij Astrologiam, multi vero priscorum mathematices consummationem vocant. Ipsa nimirum ingenuarum artium caput, dignissima homine libero, omnibus fere mathematices speciebus fulcitur. Arithmetica, Geometrica, Optica, Geodesia, Mechanica et si quae sint aliae, omnes ad illam sese conferunt.* N. Copernicus, *De revolutionibus* [...], s. 21.

zarys geografii matematycznej i astronomii sferycznej, z którym Kopernik zapoznał się bez wątpienia jeszcze w okresie studiów krakowskich, egzemplarza zaś jego — w wydaniu weneckim — nie omieszkał potem zakupić w Padwie⁴⁷. Druga książka to *Theorica nova planetarum* wybitnego astronoma piętnastowiecznego Jerzego Peurbacha. Rzecz ta wielokroć wykładana była w lektoriach Akademii Krakowskiej, a wybitny uczony krakowski i nauczyciel Kopernika, Wojciech z Brudzewa, napisał do niej cenne komentarze⁴⁸.

Zamykajacemu wykaz matematycznych lektur Vivesowi wyrwa się spod pióra wzmianka, na którą chcemy skierować szczególną uwagę czytelników. Wzmianka ta brzmi następująco: „Nie wątpię, że w swej dziedzinie czymś wybornym są pisma Archimedesza. Sam ich nie znam, ale mój uczeń Jan Vergara przeczytał je w Hiszpanii i z wielką pilnością odpisał z kodeksu”⁴⁹. Jeśli przypomnimy fakt, że gdy w 1531 r. Vives wypuszczał w świat swoje wielkie dzieło, Kopernik kładł akurat ostatnie pociągnięcia pióra na kartach manuskryptu *De revolutionibus* — okaże się, iż wzmianka o Archimedesie nabierze wymowy jako *pendant* do pewnej kwestii, długo i żywo dyskutowanej w kopernikanistyce.

Wyjdźmy tu od wiekopomnego miejsca z Kopernikowego *Listu dedykacyjnego* oraz ostatnich zdań jedenastego rozdziału pierwszej księgi *De revolutionibus*, gdzie humanista zwraca się, iż podniety, by snuć myśl *de novo systemate mundi*, dostarczyło mu wysunięte przez starożytnych domniemanie ruchomości Ziemi. Na dowód, że Ptolemeuszowy geocentryzm nie był wcale dla Greków i Rzymian jakimś absolutnym pewnikiem, w *Liście* zacytowany zostaje Nicetas Syrakuzanńczyk z Cyceronowych *Academicarum quaestionum libri* oraz pitagorejczycy: Filolaos, Herakleides i Ekfantos, przyjmujący — wedle świadectwa Plutarcha z *De placitis philosophorum* — nie tylko wirowy, ale i postępowy ruch Ziemi⁵⁰.

Otóż już szesnastowiecznym czytelnikom w 1543 r. wypuszczonego w świat dzieła *De revolutionibus* wydało się dziwne, że w powyższym kontekście został pominięty Arystarch z Samos, główny szermierz idei heliocentryzmu w starożytności; w porównaniu bowiem z nim przebliski tej idei u Filolaosa czy Nicetasa są czymś mglistym i bardzo mizernym. Różni uczeni różnie tłumaczyli przemilczenie Arystarcha. Znaleźli się i tacy, którzy oskarżyli astronoma fromborskiego o plagiat. Kontrowersje na ten temat, wszczęte w szesnastym wieku, nie ustały i w czasach późniejszych; bywa, że w literaturze naukowej żyjącemu w latach 310—230 p.n.e. fizykowi grekiemu przypisuje się zasługę, iż był nie tylko prekursorem, ale rzekomo wprost inspiratorem genialnego Warmiaka.

Z zadawnionych tych sporów zdał sprawę i z próbami umniejszenia fromborskiego astronoma rozprawił się w odrębnym studium niemiecki uczony Eugen Brachvogel⁵¹. Powód pominięcia Arystarcha w Kopernikowym dyskursie o prekursorach heliocentryzmu w starożytności jest jasny. Po prostu główne źródło do poznania idei heliocentrycznych greckiego fizyka nie było i nie mogło być dostępne autorowi *De revolutionibus*. Źródło to, którym był traktat Archimedesza *De numeratione arenae* (oryginalny grecki tytuł *Psammites*), ukazało się drukiem w Wenecji

⁴⁷ Por.: L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana*. Kraków 1924, s. 73.

⁴⁸ Tamże, s. 96.

⁴⁹ O podawaniu umiejętności, s. 178.

⁵⁰ Zob.: *Wybór pism*, ss. 49—50.

⁵¹ E. Brachvogel, *Nicolaus Copernikus und Aristarch von Samos*. Brunsberg 1935.

w ramach zbiorowego wydania ogółu pism Archimedesowych (*Opera Archimedis per Nicolaum Tartaleam multis erroribus emendata*) — już po śmierci Kopernika⁵².

Czas nam wrócić do tego, co było punktem wyjścia rozważań: do wzmianki o Archimedesie na kartach Vivesowego *De tradendis disciplinis*. Widzimy, jak brzemienny w znaczenie dla piszącego dzieło *De revolutionibus* Kopernika i dla oceny zawartych w tym dziele informacji okazuje się fakt, że nie mógł on jeszcze sięgnąć do pism jednego z najwybitniejszych umysłów matematycznych starożytności, Archimedesesa z Syrakuz. Dobitną ilustracją tego właśnie faktu znajdujemy w wypracowanym na użytek *totius reipublicae litterariae* kanonie lektur żyjącego w Niderlandach pedagoga i humanisty: oto nie zdradzający zapału do dyscyplin matematycznych Vives wiedział o kodeksach rękopiśmiennych z nie drukowanymi jeszcze rozprawami matematycznymi Archimedesesa, wiadomość ta nie dotarła natomiast do żyjącego z dala od europejskich centrów naukowych Warmiaka⁵³. A przecież Kopernik, entuzjasta i wytrawny znawca matematyki, jakże bardzo byłby nią poruszony! Tym bardziej, gdyby do jego uszu doszło, że z Archimedesowego traktatu *De numeratione arenae* można wyczytać coś nowego o adwersarzach Ptolemeuszowego geocentryzmu!

Od znamienego incydentu z niezawinionym przez Kopernika — jak się o tym przekonałszy — zignorowaniem Archimedesesa, przejdźmy do innego jeszcze wypadku, w którym kojarzą się nam nieodparcie, choć w kontrastowym świetle, nazwiska obydwu humanistów, brugejskiego i fromborskiego.

Wiemy, że w przesłanym do Norymbergi w czerwcu 1542 r. *Liście dedykacyjnym* jest w pewnym miejscu mowa o Laktancjuszu. Wychowawca cesarzowicza Kryspusa i kościelny pisarz z przełomu III i IV w. zostaje wspomniany przy inwektywie przeciw — jak się wyraża Kopernik — „próżnym wielomówcom, którzy pomimo że są nieukami w rzeczach matematycznych, przeciw przywłaszczają sobie sąd co do nich, i z powodu jakiegoś miejsca w *Piśmie św.*, źle naciągniętego na korzyść ich wyobrażeń, zechcą to moje dzieło łącać i napastować”⁵⁴. Czyniąc aluzję do treści jednego z rozdziałów głównego dzieła Laktancjusza *Divinarum institutionum libri*, Kopernik przypomina, że nawet ów „głośny skądinąd pisarz, lecz mierny matematyk, bardzo po dziecinnemu rozprawia o kształcie Ziemi, ośmieszając tych, którzy kulistość jej utrzymywali”⁵⁵. Nic dziwnego — dodaje astronom — „jeżeliby tacy także z nas przedrwiwali”, lecz „próżnych wielomówców” waży sobie za nic, a sąd ich — odrzuca.

W zacytowanym *in extenso* miejscu uwagę naszą przykuwa apozycja „głośny skądinąd pisarz”, w oryginale łacińskim *celeber alioqui scriptor*⁵⁶. Nie sposób podać w wątpliwość, że Kopernik napomyka tu o współczesnej poczytności i wziętości Laktancjusza, nawiązując do uznania, jakim otoczony został ten autor w kręgach humanistów. A protagonistą chwały Laktancjusza, określanego w latach trzydziestych szesnastego

⁵² Por.: tamże, s. 20.

⁵³ W *Liście dedykacyjnym* sam Kopernik mówi o Warmii, jako o „odległym za-
kątku ziemi, w którym żyje”. Por.: *Wybór pism*, s. 51.

⁵⁴ *Wybór pism*, s. 51.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ *De revolutionibus* [...], s. 19.

wieku mianem „chrześcijańskiego Cycerona” — był nie kto inny, jak Ludwik Vives.

W rozważaniach nad kanonem klasyków szkolnych wielokroć przewija się na kartach *De tradendis disciplinis* nazwisko Laktancjusza. Vives posuwa się tak daleko, że mówi o nim, jako o najwymowniejszym z wszystkich pisarzy starochrześcijańskich, o tym, u którego brzmi cyce-roniański dźwięk mowy i który z wyjątkiem kilku ustępów zawsze godny jest naśladowania⁵⁷. Humanista ma dlań zawsze słowa najwyższego uznania i jak najgoręcej go forytuje.

Bardzo kuszące byłoby twierdzenie, że w Kopernikowym epitecie „głośny” tkwi echo właśnie Vivesowych pochwał. Lecz domniemanie takie skłonni jesteśmy uznać za zbyt pochopne, jako że Laktancjusz jest chwalony również przez innych — studiowanych przez naszego astronoma — autorów renesansowych, jak Pico della Mirandola, Franciszek Petrarka, Leonardo Aretino⁵⁸. Na pewno jednak w tym, co obydwaj humaniści mówią o Laktancjuszu, mamy jeden z ciekawszych elementów do ustalenia paraleli między Mikołajem Kopernikiem a Ludwikiem Vivesem.

Rozważania, które na kilkunastu kartach snuliśmy o Vivesie i Koperniku, mają się ku końcowi. Pozostaje krótko podsumować nasz wywód i przydać mu szersze tło wiadomości o podobnych, jak nasze, próbach. Pozwoli ono bowiem zorientować się co do pożytku oraz miejsca, jakie zajmują tego rodzaju studia porównawcze w najszerszej pojętych badaniach kopernikańskich.

Wydaje się, że porównując dwu humanistów, żyjących w tym samym prawie czasie po północnej stronie Alp, uchwyciliśmy kilka spraw ciekawych. Szczególnie poręczająca jest paralela z niezawinionym zignorowaniem twórczości Archimedesza, która ilustruje nierównomierne w czasie i przestrzeni rozchodzenie się wiadomości naukowych po szesnastowiecznej Europie i jego obiektywne skutki. Ale z całą pewnością najbardziej godne podniesienia są zbieżności w zapatrywaniach obydwu twórców na kwestię, czy dorobek starożytnych stanowi absolutną normę, głównie zaś — ich wspólne poglądy na sens pracy intelektualnej i powołanie uczzonego.

Nazwiska Vivesa próżno jednak szukalibyśmy na marginaliach Kopernikowych woluminów uppsalskich. A odnotowane są tam cytacje z wielu autorów i m. in. niejednokrotnie pojawia się nazwisko zaprzyjaźnionego z Vivesem autora traktatu starożytniczego *De asse*, Wilhelma Budégo⁵⁹. Są też ślady lektury ksiąg *De civitate Dei* św. Augustyna⁶⁰, ale brak nam danych, by twierdzić, że było to opracowane przez Vivesa wydanie bazy-lejskie.

Jak oświadczyliśmy już poprzednio, z dociekań naszych nie wynika, że Kopernik kiedykolwiek czytał Vivesa lub — na odwrót — humanista brugijski zainteresował się pracami i koncepcjami humanisty fromborskiego. Co najwyżej można by przypuścić, że nazwisko Vivesa padło przy okazji jakiejś dyskusji literackiej Kopernika z Dantyszkiem. Jakkolwiek bowiem osądziłibyśmy dysonanse, które u schyłku lat trzydziestych zama-

⁵⁷ Zob.: O podawaniu umiejętności, s. 134.

⁵⁸ Por.: R. Pichon, *Lactance*. Paris 1901. Cytuję za: S. Wędkiewicz, *Études Coperniciennes*. Paris 1958. s. 288.

⁵⁹ Por.: L. A. Birkenmajer, *Stromata* [...], ss. 328—335.

⁶⁰ Tamże, s. 305.

ciły ich wzajemne stosunki⁶¹, Dantyszek w dalszym ciągu darzył Kopernika zrozumieniem. Świadczą o tym Dantyszkowe *In Copernici libellum epigramma*⁶², zamieszczone na czele wydanego w Wittemberdze w 1542 r. *De lateribus et angulis triangulorum*.

Niech nam będzie wolno przypomnieć tutaj, że w tropieniu dowodnych śladów jakiegokolwiek wypadku konfrontacji dwu porównywanych postaci — do negatywnych wyników doszedł również Ludwik Antoni Birkenmajer w studium porównawczym o Koperniku i Leonardzie da Vinci⁶³. Nasze domniemanie, że nazwisko Vivesa paść mogło kiedyś w dyskusji fromborskiego astronoma z Dantyszkiem, ma w wymienionym studium — przy zachowaniu należytej proporcji — jak gdyby *pendant* w kruchym, jak tego zresztą Birkenmajer nie ukrywał, domysle o możliwości przelotnego spotkania Kopernika i Leonarda w Italii: w marcu lub kwietniu jubileuszowego roku 1500 we Florencji, dokąd Leonardo przybył po upadku Sforzów i gdzie w drodze do Rzymu, wraz z bratem Andrzejem, bawił także Kopernik.

Reszta wywodów Birkenmajera obraca się wokół analogii i powinowactwa duchowego dwóch uczonych. Przeprowadzona zostaje paralela między Leonardową pasją do zajęć architektonicznych, mechanicznych, hydraulicznych, dotyczących sztuki wojennej, a notowanym przez biografów Kopernikowym zamiłowaniem do pędzla i ołówka — zamanifestowanym przezeń wówczas, gdy naszkicował swój autoportret, pracami humanisty nad magnetyzmem i konstrukcją zwierciadeł optycznych, wreszcie zainteresowaniami hydrauliką. Wyrazem tego ostatniego była lektura *De aquaeductibus* Frontyna oraz domniemana budowa wodociągów we Fromborku i Kwidzyniu⁶⁴.

Wszelako bywały w literaturze naukowej i takie studia porównawcze, które z zestawienia sylwetki intelektualnej humanisty warmińskiego z humanistami włoskiego Quattrocenta czy Cinquecenta dały w efekcie, czy też zdawały się dać, coś więcej od wysłedzenia analogii i powinowactwa duchowego z tym lub innym uczonym. Zdarza się, że przy tego rodzaju rozbiore wyłania się sprawa filiacji pewnych pomysłów i określeń naukowych, jakie wcielone zostały do dzieła *De revolutionibus*, a nawet samej głównej idei Kopernikowskiej o wirowym i postępowym ruchu Ziemi. Dwa zwłaszcza nazwiska cisną się tu pod pióro: Celio Calcagnini i Mikołaj z Kuzy.

Zagadnienie koneksyj Kopernika z autorem pisemka *Quod caelum stet, terra autem moveatur*, humanistą i dworzaninem ferraryjskim Calcagninim, dawno przyciągnęło uwagę kopernikanistów — poświęcił mu specjalną rozprawę już Franciszek Hipler⁶⁵. W świetle krytycznej analizy wykazano, iż nie sposób zaprzeczyć istnieniu związku między tym, co ferraryjski i fromborski uczony mówią o ruchu Ziemi dokoła osi, niepodobna na karb przypadku położyć zbieżności w doborze tych sa-

⁶¹ Por.: J. Wasiutyński, *op. cit.*, ss. 409 i nast.

⁶² Por.: S. Wędkiewicz, *op. cit.*, s. 198.

⁶³ L. A. Birkenmajer, *Leonardo da Vinci i Kopernik, uniwersalni geniusze odrodzenia*. W: *Charisteria Casimiro de Morawski septuagenario oblata. Pars prima*. Kraków 1922, ss. 110—122.

⁶⁴ Zob.: B. Orłowski, *Legenda i prawda o pseudokopernikowskich wodociągach*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria D: „Historia Techniki i Nauk Technicznych”, z. 2, 1960, ss. 51—95.

⁶⁵ F. Hipler, *Die Vorläufer des Nikolaus Copernicus insbesondere Celio Calcagnini*. „Mittheilungen des Copernicus Vereins”, z. 4, 1882, ss. 49—80.

mych argumentów, fraz, cytacji. Jednakże wcale stąd nie wynika, jakoby Calcagnini odegrał w stosunku do Kopernika rolę inspiratora. Najbliższe prawdy — jak to dowodnie wykazał Birkenmajer⁶⁶ — zdaje się być inne tłumaczenie; to mianowicie, że w piśmie *Quod caelum stet* mamy echo jakiejś ustnej rozmowy między Calcagninim a Kopernikiem w ogrodach Ferrary. Biografowie notują wszak, że gdy w 1503 r. warmiński scholar bawił w Ferrarze i odbywał promocję doktorską — Calcagnini prowadził tam wykłady⁶⁷.

Podobnie jak przy zestawieniu Kopernika z Calcagninim, badacze słusznie również stwierdzili, że coś więcej od przypadkowej analogii zachodzi pomiędzy doktorem Mikołajem i kardynałem Mikołajem z Kuzy. Marginalia woluminów uppsalskich dają zresztą niezbite *testimonium*, że Kopernik czytał pisma urodzonego nad Mozelą, ale prześląkniętego włoską kulturą filozofa i mistyka, że zatapiał się w lekturze traktatu *De docta ignorantia* i dzieła o kwadraturze koła⁶⁸. Pewne myśli kosmologicznych rojeń Kuzańczyka niechybnie dostarczyły Kopernikowi podniety intelektualnej i oddziaływały na jego wyobraźnię; lecz zarazem bez wątplenia wielkim nieporozumieniem jest teza, jakoby autor *De docta ignorantia* przyjmował doktrynę heliocentryczną i względem Kopernika odegrał rolę inspiratora⁶⁹.

Problem związków między Kopernikiem a Calcagninim i Kuzańczykiem doczekał się omówienia w osobnych publikacjach. Nie brakło też prób wysledzenia nici wiążących mędrca warmińskiego z innymi humanistami włoskiego Quattrocenta i Cinquecenta. Dużo materiału na temat humanistycznych lektur Kopernika, jego rozczytywania się w takich autorach, jak odnowiciel Akademii Platońskiej Marsyliusz Ficino, autor encyklopedycznego dzieła *De expetendis et fugiendis rebus* Jerzy Valla, kardynał Bessarion, Jan Pico della Mirandola, Angelo Poliziano — mamy w jakże obfitym plonie Birkenmajerowych poszukiwań⁷⁰.

Lecz mimo że studia takie nie były pozostawione odłogiem, wiele jest jeszcze rzeczy, czekających na zbadanie. Oto choćby sam Aleksander Birkenmajer nie zdołał wywiązać się z solennej obietnicy, że napisze studium o więzach koleżeństwa, jakie zadzierzgnął w Bolonii i Padwie z Polakami, a m. in. z Kopernikiem, poeta i humanista portugalski Henryk Caiado o przydomku Hermicus⁷¹. Co gorsza, pokłosie dotychczasowych poszukiwań na omawianym polu jest rozproszone, ukryte często w wywodach, dotyczących innej problematyki.

Nie pomylił się zatem twierdząc, że istnieje potrzeba podjęcia me-

⁶⁶ Zob.: L. A. Birkenmajer, *Stromata* [...], ss. 169—192.

⁶⁷ Por. zwłaszcza: tamże, ss. 187—183.

⁶⁸ Por.: L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, ss. 248—250; oraz: tenże, *Stromata* [...], ss. 300—301.

⁶⁹ Por.: E. Brachvogel, *Nicolaus Kopernikus in der Entwicklung des deutschen Geisteslebens*. W: *Kopernikus-Forschungen*. Leipzig 1943, ss. 88 i nast.

⁷⁰ Zob.: L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik*, ss. 94—95; tenże, *Stromata* [...], ss. 154—168 oraz *passim*. O neoplatońskich pierwiastkach u Kopernika, a zwłaszcza o echach lektury Marsyliusza Ficina w dziesiątym rozdziale pierwszej księgi *De revolutionibus*, zob.: A. Birkenmajer, *Kopernik jako filozof*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria C: „Historia Nauk Matematycznych, Fizycznochemicznych i Geologiczno-Geograficznych”, z. 7, 1963, s. 47.

⁷¹ Por.: A. Birkenmajer, *Niccolo Copernico e l'Università di Padova*. W: *Ommaggio dell'Accademia Polacca di Scienze e Lettere all'Università di Padova*. Kraków 1922, s. 190. Por. też: L. A. Birkenmajer, *Stromata* [...], s. 312, gdzie jest mowa o egzemplarzu eklog i epigramatów tegoż Ermica Caiado między kopernikanami uppsalskimi.

todycznych i kompleksowych badań nad pełnym wyświeceniem stosunku Mikołaja Kopernika wobec *respublica litteraria* włoskiego i transalpejskiego renesansu.

Do syntezy tych relacji, która niechybnie kiedyś się ukaże, będzie może skromnym przyczynkiem zarówno nasza konstatacja, iż między Mikołajem Kopernikiem a Ludwikiem Vivesem zbrakło literackich powiązań w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak i to, co powiedzieliśmy o zachodzących między tymi uczonymi analogiach.

НИКОЛАЙ КОПЕРНИК И ЛУИС ВИВЕС

В статье затронуты результаты исследований восприятия идей Луиса Вивеса в Польше XVI в., представленные автором в трактате *О Луисе Вивесе в Польше в эпоху Возрождения* и во вступлении, предпосланном к польскому переводу сочинения Вивеса *De tradendis disciplinis*. В ходе этих исследований автор установил, что на вопрос, имел ли Вивес какие-либо связи с Польшей и поляками, можно ответить утвердительно. Личность Вивеса, считавшегося наравне с Эразмом Роттердамским и Гийомом Бюде корифеем в международной *respublica literaria*, заинтересовала поэта-гуманиста Яна Дантышека (*Dantiscus*), который в 1531 году был послан польским королем Сигизмунтом Старым в Нидерланды для выполнения дипломатической миссии. Дантышек сумел оценить талант Вивеса, проживавшего в то время во фландрейском городе Брюгге, защищал его в полемике, развернувшейся в кругах лованских гуманистов на тему взглядов на поэзию, изложенных в бессмертном педагогическом трактате *De tradendis disciplinis*.

Вивес сохранился в памяти Дантышека также после возвращения в Польшу, когда он жил сначала в Хелминской епархии (Кульм), а потом в столице Вармийской епархии. Из письма, адресованного Дантышке в 1537 году в Лидзбарк Вармински, мы узнаем, что в списке книг, которые автор письма разыскал для него на книжном рынке в Гданьске, числится также *In politioribus litteris Rhetorica Ludovici Vivis*.

Поскольку Дантышек был современником Николая Коперника, автор ставит вопрос: существовали ли какие-либо связи между Вивесом и Коперником? Этот вопрос вытекает также из того, что будучи современниками оба ученые поддерживали связи с теми же лицами из королевских кругов Европы того времени. Папе римскому Павлу III, которому Коперник адресовал посвящение, предпосланное к *De revolutionibus*, Вивес посвятил трактат *De veritate fidei christianaе*, а императору Карлу V, который знал Вивеса и оказывал ему поддержку, был послан в марте 1543 г. из Нюрнберга через представителя дома Фуггеров из Аугсбурга Себастиана Курца один из первых экземпляров *editionis principis* сочинения Коперника *De revolutionibus* (см.: М. Bataillon, *Charles Quint et Copernic*. „Bulletin Hispanique”, t. 25, 1923).

Чтобы получить ответ на поставленный вопрос, автор провел специальные исследования, но эти исследования дали отрицательный результат. Автор установил, что не сохранились никакие данные, которые свидетельствовали бы о том, что Коперник был знаком с произведениями Вивеса, и наоборот, что в тридцатых годах Вивес интересовался идеями вармийского мыслителя, которые в тот период уже распространились в некоторых странах Европы, в том числе в Нидерландах. Мы не находим никаких упоминаний о Вивесе также в дошедших до нас заметках, содержащихся на полях книг из частной библиотеки Коперника, хранящихся в Упсале. А между прочим, в них фигурируют цитаты из произведений многих авторов эпохи Ренессанса, в том числе появляется имя Гийома Бюде.

Тем не менее мы можем указать на то, что Коперника и Вивеса соединяет много сходных черт и аналогий. Сходство между Коперником и Вивесом заключается, во-первых, в том, что оба они не считали достижений античной науки какой-то абсолютной нормой. Во-вторых, их соединяет аналогичное отношение к смыслу умственного труда и призванию ученого.

Кроме приведенных выше сходных черт, внимание исследователя, изучающего жизнь и творчество Коперника, привлекает замечание Вивеса, когда в IV разделе *De tradendis disciplinis* он излагает канон математической литературы. Оно сформулировано следующим образом: „Я не сомневаюсь в том, что в своей области труды Архимеда превосходны. Я лично с ними не познакомился, но мой ученик Жан Вергара прочитал их в Испании и тщательно переписал из кодекса”. Эти слова свидетельствуют о том, что автор изданного в 1531 году в Антверпии труда *De tradendis disciplinis* уже знал о существовании рукописных кодексов с математическими трактатами Архимеда, тогда как Коперник, живший вдали от европейских центров культуры, никогда до конца своей жизни (1543) не узнал об этих кодексах. А ведь среди этих найденных новых кодексов Архимеда из Сиракузов находился также трактат *De numeratione arenae*, служивший главным источником для познания гелиоцентризма в древности (см.: E. Brachvogel, *Nicolaus Copernicus und Aristarch von Samos*. Braunsberg 1935).

NICOLAUS COPERNICUS AND LUIS VIVES

The author of the article recurs to the results of his research concerning how Luis Vives was received in Poland in the 16th century. He had previously presented this problem in his dissertation *About Luis Vives in Poland of the Renaissance Period* and in the introduction to the Polish translation of Vives's treatise *De Tradendis Disciplinis*. While conducting this research it appeared that Vives did have contacts with Poland and Poles. Together with Erasmus and Guillaume Budé, Vives was considered a coryphaeus of the international *respublica litterarum* and as such he was appreciated by the messenger of the Polish King Sigismund the Old, the humanist poet Jan Dantyszek (Dantiscus) who was in the Netherlands in 1531 on a diplomatic mission. Dantyszek duly recognized the talent of Vives who had settled in the town of Bruges in Flanders, and defended him in a polemic which was launched among the humanists of Louvain who were of controversial opinions as to the ideas on poetry expressed in the treatise *De Tradendis Disciplinis*.

Dantyszek remembered Vives well when he returned to Poland and settled down first in the Culm and then in the Warmia episcopal capital. In 1537 Dantyszek received a letter during his stay in Lidzbark Warmiński (Heilsberg) in which he was informed that among the books he wanted to be found for him in the Gdańsk bookshops there also was *In Politioribus Litteris Rhetorica Ludovici Vivis*.

Since the name of Dantyszek is closely connected with Nicolaus Copernicus, the question arises if there were any contacts between Vives and Copernicus. This question seems all the more appropriate since both scholars, contemporary with each other, had relations with the same European monarchs. Vives dedicated his treatise *De Veritate Fidei Christianae* to Pope Paul III, the same to which Copernicus wrote the *Dedicating Letter* to his work *De Revolutionibus*. In March 1543, the emperor Charles V who knew and had helped Vives, received, from Nuremberg, one of the first copies of the *editio princeps* of *De Revolutionibus* by Nicolaus Copernicus. It was sent to him by Sebastian Kurtz, an agent from the house of the Fuggers from Augsburg (see: M. Bataillon, *Charles Quint et Copernic*. „Bulletin Hispanique”, vol. 25, 1923).

In order to answer the above question the author of the article undertook special research which gave a negative answer. It turned out that there are no data which would prove that Copernicus read the works of Vives or that Vives was interested in the ideas of the Warmia pundit who was already known in the 1530's in some parts of Europe and in the Netherlands. The name of Vives cannot be found in the notes on the margins of books from Copernicus's private library which have

survived to this day in Uppsala. Among these notes there are many quotations from the works of Renaissance authors, among others the name of Guillaume Budé appears. But there are a number of analogies and parallels between Copernicus and Vives. First of all, both Copernicus and Vives believed that the achievements of the ancients are not an absolute norm. Secondly, they were advocates of similar opinions as to the sense of intellectual work and a scholar's vocation.

Besides these analogies, an expert on Copernicus will notice what Vives wrote in the 4th book of *De Tradendis Disciplinis* when he described the canon of mathematical literature: „I do not doubt that in their field the writings of Archimedes are excellent. I do not know them myself but my disciple Juan Vergara has read them in Spain and he has copied them from the codex”. This is proof that in 1531 the author of *De Tradendis Disciplinis*, which was published in Antwerp, already knew about the manuscript codexes containing Archimedes's mathematical dissertations. This same information did not reach Copernicus, who lived far away from European centres of intellectual life, until his death in 1543. And among these newly discovered codexes of Archimedes of Syracuse there was the treatise *De Numeratione Arithmetice*, the main source of research on heliocentricity in ancient times (see: E. Brachvogel, *Nicolaus Copernicus und Aristarch von Samos*. Braunsberg 1935).